

Pomagają. Zbierają nakrętki

Data publikacji: 14.03.2011 22:10

□
Uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Górkach Wielkich zbierają plastikowe nakrętki. Wszystko dla chorego Natanka, którym opiekuje się Fundacja „Zdążyć z Pomocą”. Zbiórkę w szkole koordynuje Anna Madzia, higienistka. Ty też możesz pomóc.

Łukasz Grzesiczak: Pamięta Pani początek tej akcji?

Anna Madzia: Jak najbardziej. Rozpoczęła ją – jeszcze wiosną zeszłego roku - pani Bernadetta Bury, nauczycielka klas 1-3. Dzieci od razu zapaliły się do tej akcji, którą szkoła ogłosiła przez radiowęzeł. Efekty były różne. Jedni przynosili kilka zakrętek, inni całe reklamówki.

Teraz pani koordynuje całą akcję w szkole. Warto?

Jeżeli można komuś pomóc, można coś zrobić, to bardzo chętnie pomagam. Jakoś mnie to poruszyło. Zwłaszcza, że zbieraliśmy na wózek inwalidzki dla chłopczyka.

A teraz?

Zbieramy na obóz rehabilitacyjny dla chorego Natanka, którym opiekuje się Fundacja „Zdążyć z Pomocą”. Najważniejsze jest zaangażowanie dzieci. One wciągają w całą akcję swoje ciotki, babcie. Przychodzą i chwala się, że ich najbliżsi też uczestniczą w akcji. To jest fajne, że wychodzimy poza mury szkoły. Wtedy można pomóc więcej.

Z Pani obserwacji wynika, że chętniej zbierają uczniowie młodsi, czy starsi?

Głównie młodsi uczniowie. Choć uczniowie gimnazjum też.

Dziewczynki? Chłopcy?

Nie ma podziału ze względu na płeć. Pytają: - Czy zbierać jeszcze? A pomoże to komuś? Są bardzo pozytywnie zakręceny w tym wszystkim. Zakończyliśmy już akcję. Nasi uczniowie przychodzili i pytali nas: - Nie trzeba już zbierać? Nikt już nie potrzebuje pomocy? Dlatego od marca znów zbieramy. To będzie już trzecia tura.

Myśli Pani, że to pomaganie wychowuje, uczy?

Oczywiście. Oni sami z siebie mogą coś zrobić dla innych. Do tego nie potrzeba pieniędzy. Wystarczy chęci. Wystarczy zejść do ciotki i poprosić, przynieść. Myślę, że uwrażliwia ich to na sprawy innych, a szczególnie osób niepełnosprawnych.

Uczniowie na co dzień spotykają się z niepełnosprawnością?

Mieliśmy dziewczynkę na wózku. Teraz poszła już do liceum do Cieszyna. Mamy jednego chłopczyka, nie jest na wózku, ale ma problemy z chodzeniem. Dzieci też to widzą. Ta dziewczynka przez całą podstawówkę i gimnazjum jeździła na wózku. Myślę, że nasza szkoła jest szkołą otwartą. Były tu już akcje charytatywne. Dzieci zbierały maskotki, zabawki, gry edukacyjne i w formie upominków zawoziły je do Domów Dziecka. Staramy się je uwrażliwić na osoby niepełnosprawne. To ważne.

Ty też możesz pomóc: Wejdź na <http://akcja-nakretka.socjum.pl>